

Lubelskie w życiu i twórczości

J. Kochanowskiego.

W związku z uroczystością odsłonięcia pomnika J. Kochanowskiego w Lublinie ukazała się broszurka prof. dr. Hahna p. t. „Ziemia Lubelska w życiu i twórczości J. Kochanowskiego”. Autor starał się zestawić sumiennie te utwory poety, które wskazują na jego związek z Lubelszczyzną, materiału jednak w zupełności nie wyczerpał. Ponieważ niezależnie od prof. Hahna zbierałem materiały do tego samego zagadnienia, mam możliwość uzupełnienia tych braków w niniejszym artykule.

Prof. Hahn na początku swej pracy informuje nas, że jednym z pierwszych dworów, w którym Kochanowski rozpoczął zawód dworzanią, był dwór Jana Firleja, nie wyjaśnia jednak, co skłoniło poetę do nawiązania stosunków z tym potężnym magnatem. Tomaczy to już Plenkiewicz w swej monografii o Kochanowskim¹⁾. Oto Piotr Firlej, pan na Dąbrowicy, wojewoda lubelski, a zarazem starosta radomski, pozostawał z ojcem poety Piotrem, sędzią grodzkim

¹⁾ J. Kochanowskiego „Dzieła wszystkie — wyd. pomnikowe” t. IV str. 40, 77 i 228.

radomskim w stosunkach nie tylko urzędowych ale i sąsiedzkich. Ta okoliczność mogła skłonić młodego poetę do szukania oparcia o synów wojewody Piotra, a przede wszystkim o Jana, kasztelana bełskiego, następnie wojewodę lubelskiego i marszałka w. kor.

Omawiając pobyt poety u Jana Firleja, należałoby podać charakterystykę rodziny Firlejów, która scharakteryzowała się posiadaniem dzielnych wojowników, wybitnych mężów stanu, znakomitych mówców i wielbicielii nauk i poezji. W życiu lubelszczyzny odegrali Firlejowie poważną rolę jako kolonizatorzy, krzewiciele oświaty i gorliwi propagatorzy nowinek religijnych.

Charakterystykę tego rodu związały można z tłem obyczajowym, z odmalowaniem środowiska, w którym się Kochanowski w lubelskiem obracał. Tło takie podmalował już częściowo Plenkiewicz²⁾. Kochanowski, według niego, „towarzyszył Firlejowi na łowy, na których marznąc, układał chłodne wierszyki, dotrzymywał mu placu w wyszydzeniu duchowieństwa w tych fraszkach, pełnych dosadnego humoru, których wiele może nawet w Dąbrowicy powstało; bawił zresztą panią bełską opowiadaniem o włoskich i galskich królowach, dopadał do Lublina dla wypitki lub awantury miłosnej, a w chwilach większego skupienia ducha opracowy-

²⁾ L. c. str. 233.

wał dawniejsze lub obmyślał nowe utwory”.

Jan Firlej odziedziczył po ojcu dobra kockie nad Wleprzem, Dąbrowica zaś, gniazdo rodzinie Firlejów, wraz z miastem Lewartowem (dzisiejszym Lubartowem) dostała się działem bratu jego Mikołajowi³⁾. Kochanowski, jako dworzanin Jana, bywał niejednokrotnie w Dąbrowicy, nie była ona jednak stałym miejscem jego pobytu, wojewoda bowiem miał swą rezydencję w Kocku⁴⁾ (w pow. łukowskim). Oprócz Kocka odwiedzał poeta prawdopodobnie i Kazimierz, gdyż Jan Firlej piastował urząd starosty kazimierskiego i w Kazimierzu miał własny dom i śpichlerz⁵⁾. Do tego ważnego ośrodka handlu zbożowego zaglądał poeta zapewne i później, gdy osiadł na stałe w Czarnolesie. W twórczości jego znajdujemy jedną tylko wzmiankę o Kazimierzu, a mianowicie w „Pamiętce Janowi Baptyście hrabi na Łęczynie”⁶⁾

...Zebrawszy poczet przyjaciół niemały
Tam, gdzieku niebu patrzą kazimierskie
[skaly
Puściłeś się do Gdańska po głębokiej Wisle”.

Do Jana Firleja zwraca się Kocha-

³⁾ Boniecki „Herbarz polski” t. V, str. 290.
⁴⁾ „Słownik geograficzny” t. IV, str. 233 i Windakiewicz „Życie dworskie J. Kochanowskiego”. Przegląd Polski 1885 t. II. W Kocku umarł Jan Firlej i tam został pochowany w zbiorze protestanckim.

⁵⁾ Boniecki l. c.
⁶⁾ Wyd. pomnik. t. I, str. 377.

nowski w łacińskiej fraszce „Ad Jo. Firleum”,⁷⁾ która tak brzmi w przekładzie Ejsmonda⁸⁾.

„Rozważ, Firleju, zem te wszystkie wirsze pod gołym niebem ułożył.
Może zbyt chłodne? Lecz nie ciepłej było pocie, któreń je tworzył”.

Zdaniem Plenkiewicza⁹⁾ fraszkę tę ułożył poeta w ziemie podczas polowania z wojewodą. Pochwałą całego rodu Firlejów jest łaciński wiersz „In villam Dabrovitiam”¹⁰⁾. „Gościu! skoro przestąpisz prógi marmurowe przed geniuszem onego miejsca pochyl głowę. Firlejów dom ten chowa. O ich pięknej sławie i o walecznych czynach w ryckarskiej rozprawie jeśli by przemilczeli spółobywatele zaczęliby je chwalić w głos — nieprzyjaciele!” (przekład Ejsmonda¹¹⁾).

Z wspomnianego w tej fraszce zamku o marmurowych progach pozostała dziś tylko jedna baszta. Niedługo był to wspaniały renesansowy, jednopiętrowy zamek, wystawiony przez Piotra Firleja z arkadami na górze i na dole. Mury kończyły się u szczytu ozdobnymi blankarni, w każdym narożniku wznosiła się baszta: frontowe miały po 8 ścian, tylne zaś po 6 ścian. Mury zamku rozebrano z czasem na budowę śpichlerza.¹²⁾

(D. c. n.)

⁷⁾ Wyd. pomnik. t. III, str. 243. Fraszkę tę pominał prof. Hahn.

⁸⁾ „Pod lipą czarnoleską” str. 133.

⁹⁾ L. c. t. IV.

¹⁰⁾ L. c. III str. 227—8.

¹¹⁾ L. c. str. 127.

¹²⁾ „Słownik geograf.” t.